

Julita Krasuska
Chemia

„Dom za 30 lat”

Drr.. Drrr.. Głośno mówiący budzik postawił mnie na równe nogi. O nie! Za minutę ósma! I znów trzeba iść do szkoły. „Iść do szkoły”... Ha,ha ... tak to mógł powiedzieć mój dziadek. Z moich ust powinno to brzmieć: ”Nastał czas teleportacji do szkoły”. Hmm.. A może jednak zostanę i zaprezentuję Wam wkład techniki w mój dom? No więc...

Dom jest duży i zbudowany z ekologicznych materiałów, które oprócz tego, że przyczyniają się do dobra środowiska, to na dodatek są trwałe przez 1000lat. Na dachu ułożone są panele słoneczne, co także świadczy o ekologiczności mojego gospodarstwa domowego. W całym domu jest ciepła woda, pochodząca ze źródeł geotermalnych. W domu jest oczywiście elektryczność. Jest ona utrzymywana przez mały reaktor jądrowy, działający na uran i znajdujący się w piwnicy. Cały dom zbudowany jest na ruchomej płycie, która posiada zdolność ruchu obrotowego. Ma to służyć temu, by domownicy, w zależności od nastroju, mogli decydować o tym, czy chcą mieć w danym momencie nasłoneczniony pokój czy nie. Obok domu jest garaż, a w nim samochód napędzany na energię słoneczną. Obok domu rozpościera się piękny ogród. Wszystkie rośliny w ogrodzie są nawadniane przez centralny system sterujący domem, który dodatkowo sprawdza wilgotność gleby oraz zawartość w niej makro- i mikroelementów. W ogrodzie są sztuczne ptaki- jest to bardzo dobry pomysł, gdyż takowe ptaki nie zjadają owoców z drzew, a także podobnie jak ich żywi odpowiednicy- budzą domowników pięknym śpiewem. Obok domu znajdują się basen z czystą wodą. Zawartość środków dezynfekujących w wodzie kontrolowana jest przez centralny system zarządzający domem. Dodatkowo, basen zaopatrzone jest w specjalne „złote rączki”, które wydostaną Cię spod wody, jeżeli będziesz przebywał w niej dłużej niż półtora minuty, bez dopływu tlenu. Obok basenu są elektroniczne przyrządy gimnastyczne, które spalą za Ciebie kalorie po obfitym podwieczorku w postaci lodów z posypką meteorytową. Wokół domu zasiana jest trawa która rośnie tylko do wysokości dwóch centymetrów, tak, że nie trzeba jej kosić. Dodatkowo ma wszczepiony dziwny gen, który zmodyfikował ją na tyle, że błoto z butów, a także deptanie jej działa na nią jako czynnik pobudzający do żywszej, intensywniejszej barwy.